

Gdańsk, 4 stycznia 2026 r.

Prof. UG., dr hab. Sebastian Sykuna
Katedra Praw Człowieka i Prawa Własności Intelektualnej
Wydział Prawa i Administracji
Uniwersytet Gdański

RECENZJA
rozprawy doktorskiej mgr Marii Pawińskiej

Nudge as an instrument of legal regulation

Katowice 2025, ss. 275

napisanej pod kierunkiem
prof. dra hab. Tomasza Pietrzykowskiego

I. Ogólna ocena wstępna

Już na początku przedmiotowej recenzji pragnę zaznaczyć, że przedłożona rozprawa doktorska Pani mgr Marii Pawińskiej pod tytułem „***Nudge as an instrument of legal regulation***” zasługuje na ocenę pozytywną. Przede wszystkim wymaga podkreślić wybór tematu pracy jako niezwykle trafny i aktualny. Jest on bowiem interesujący w płaszczyźnie teoretycznej, jak również posiada znaczące walory praktyczne. Autorka sprostала przyjętym przez siebie założeniom analizy w pracy. W konsekwencji przedłożona do oceny rozprawa to dojrzałe i kompleksowe studium naukowe. Odnosząc się natomiast *stricto* do przesłanek ustawowych oceny pracy doktorskiej (ustawy z dnia 20 lipca 2018 roku *Prawo o*

szkolnictwie wyższym i nauce – Dz.U. z 2024 r., poz. 15571 t.j.), jednoznacznie stwierdzić należy, że przedstawiona do recenzji praca spełnia kryteria stawiane dysertacjom doktorskim przez przywołane wyżej przepisy prawa, ponieważ: **po pierwsze**, dotyczy problemu naukowego; **po drugie**, stanowi jego oryginalne rozwiązanie; **po trzecie**, dowodzi ogólnej wiedzy teoretycznej Autorki w dyscyplinie nauk prawnych; **po czwarte**, potwierdza Jej umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej.

II. Metodologia, struktura i treść pracy – uwagi merytoryczne dotyczące poszczególnych rozdziałów

Zarówno metodologia, jak i struktura pracy – pomimo pewnych, drobnych zastrzeżeń – budzą aprobatę recenzenta. Dowodzą bowiem, że Autorka posiadała umiejętność samodzielnego konstruowania pracy naukowej. Podobnie, rzetelne analizy zawarte w treści dysertacji wskazują, że Doktorantka opanowała umiejętność rozwiązywania problemów naukowych. Na pozytywną ocenę zasługuje również dobór wykorzystanych źródeł. Doktorantka w zakresie analizowanej problematyki wykorzystuje różne metody pracy, w tym chociażby metodę formalno-dogmatyczną oraz metodę porównawczą. Dla przeprowadzenia pełniejszych badań znaczenia instytucji „*nudge*” przywołała i poddała ocenie także wybrane, aczkolwiek konieczne dla przedstawienia pełnego obrazu analizowanego problemu, teorie zaczerpnięte z nauk o ekonomii.

Praca składa się z sześciu rozdziałów poprzedzonych wprowadzeniem oraz zakończonych ostatecznymi wnioskami. W rozdziale pierwszym Autorka wyjaśniła podstawowe założenia ekonomii neoklasycznej, skupiając się na teorii racjonalnego wyboru. Doktorantka dość wyraźnie podkreśliła, że podstawowym ograniczeniem tej teorii jest podejście wyabstrahowane od kwestii otoczenia, emocji czy innych czynników mogących wpłynąć na decyzję jednostki. Wątek ten został pogłębiony w późniejszej części, poświęconej sformułowanym w literaturze przedmiotu zarzutom w stosunku do ekonomii neoklasycznej. W tym rozdziale wprowadzono oraz wyjaśniono znaczenie terminu „*Thoughtfully Reflective Decision Making*”. Autorka wskazała, że istnieje powszechna akceptacja zasadniczej racjonalności ludzkich zachowań (s. 16). W przeciwieństwie do wyartykułowanych ograniczeń ekonomii neoklasycznej wprowadzono założenia

ekonomii behawioralnej. Podkreślono zalety włączenia badań interdyscyplinarnych dla wyjaśnienia wyborów jednostki. Autorka skupiła się na przedstawieniu teorii Kahnemana, dzielącej procesy kognitywne na System 1 („*automatic mind*”) i System 2 („*reflective mind*”). Wyjaśniono pojęcie heurystyki czy „*cognitive bias*”. Autorka przedstawiła różne perspektywy dotyczące relacji między ekonomią neoklasyczną a podejściem behawioralnym. Wartą zauważenia częścią tego rozdziału był podrozdział 9. poświęcony libertariańskiemu paternalizmowi. Wyjaśniono pojęcie „paternalizmu” oraz wskazano założenia libertariańskiego paternalizmu, łącząc go z pojęciem kluczowym dla dysertacji – „*nudge*”. Interesujące było przejście od sfery ekonomii do przestrzeni polityk publicznych – na podstawie przykładu Wielkiej Brytanii po kryzysie finansowym 2007–2008 (s. 41), jako podłoża promującego odejście od klasycznych instrumentów opartych na racjonalnym wyborze.

Co do zasady rozdział ten przygotowany jest poprawnie. Niemniej jednak w zakresie jego konstrukcji może warto byłoby pomyśleć o połączeniu podrozdziału 6. i 8. Dodatkowo trzeba wspomnieć, że niektóre treści, np. dotyczące czynników mogących mieć wpływ na wybory człowieka, bardzo często się powtarzały. Treści z podrozdziału 5. częściowo dotyczą krytyki podejścia neoklasycznego zaprezentowanego w podrozdziale 4. W podrozdziale 7. – „*Reconciliation problem*” Autorka wskazała, że istnieją różne ujęcia, zaznaczając, że nie ma konsensusu co do przyjętego rozwiązania, w podsumowaniu jednak prezentuje rozwiązanie tego problemu. W tym kontekście warto byłoby zaznaczyć, czy jest to stanowisko Autorki, czy problem jednak został rozstrzygnięty w nauce. Z drugiej strony należy podnieść, że problemy opisane w tym rozdziale przedstawiono bardzo zwięźle, co może potwierdzać, że Autorka zapoznała się z bardzo dużą liczbą materiałów i umiejętnie prezentuje różne koncepcje przedstawicieli doktryny. Niektóre wątki, co nie jest krytyką, a jedynie zachętą do przemyślenia, mogłyby być bardziej pogłębione, np. zagadnienie „*boosts*” (przypis nr 196), jego założeń i zastosowania (zwłaszcza, że termin pojawia się w dalszej części dysertacji, natomiast czytelnik nie wie, czy jest to forma „*nudge*”, czy odrębny mechanizm regulacji). Niedosyt pozostaje także w odniesieniu do wspomnianej jedynie relacji samokontroli (*self control*) i *Thoughtfully Reflective Decision Making*. Warto wyjaśnić pojęcia „*human agency*” czy „*agent*”, zwłaszcza że we wprowadzeniu używa się pojęć „*agent*” i „*actor*”. Dodatkowo w zakresie przypisów

warte rozważenia jest powiązanie ze sobą przypisów nr 53 i 54, ponieważ w obecnej formie sprawiają wrażenie sprzecznych ze sobą.

W rozdziale drugim Autorka podjęła się całościowego zdefiniowania pojęcia kluczowego dla dysertacji, a mianowicie „*nudge*”. Punktem wyjścia w tym zakresie była praca Cassa Sunsteina i Richarda Thaler, Autorka zestawiała ją z innymi badaniami. Można odnieść wrażenie, że to właśnie stanowisko Sunsteina i Thaler jest w ogóle głównym teoretycznym punktem odniesienia dla całej pracy doktorskiej. W omawianym rozdziale Autorka dekonceptualizuje klasyczną, jak ją sama nazwała, definicję „*nudge*” wprowadzoną przez Sunsteina i Thaler. Przedstawia i omawia elementy składowe pojęcia oraz opisuje spory doktrynalne w odniesieniu do każdego zagadnienia. Jednym z elementów silnie związanych z *nudge* jest architektura wyboru, rozumiana jako warunki/kontekst podejmowania decyzji. Prezentuje *nudge* jako narzędzie bazujące na dowodach (*evidence-based intervention*), co stanowi interesujący fragment pracy. Niestety element ten nie był wprowadzony wcześniej jako składowa charakteryzująca „*nudge*” (w poprzednim podrozdziale), co budzi pewne niejasności w zakresie jego znaczenia. Analizując „*nudge*” jako narzędzie pozaprawne (*non-regulatory tool*), Autorka bada czy „*nudge*” może mieć postać zakazu (*ban*) lub polecenia (*mandate*). Wykorzystując rozgraniczenie na pośrednich i bezpośrednich adresatów prawa oraz posługując się przykładem *Big Gulp Ban* Autorka wyjaśnia, że zakaz lub uprawnienie może dotyczyć jedynie pośrednich adresatów (architektów wyboru).

Opisywana część pracy stanowi niewątpliwie wartościowy fragment całej dysertacji. Jest bowiem autorskim wkładem w dyskusję naukową na temat „*nudge*”. Rozdział drugi wieńczy propozycja nowej definicji „*nudge*”, która jest wynikiem analizy istniejących sporów na temat jej konstytuujących cech. Autorka w sposób dużo bardziej kompleksowy ujmuje elementy składowe „*nudge*”, podchodząc do definicji w sposób bardziej zniuansowany i umożliwiający łatwiejszą kwalifikację. Szkoda, że nie przedstawiono bardziej klarownego wyjaśnienia relacji między *behavioral public policy*, interwencjami behawioralnymi a „*nudge*”. Pewne wątpliwości budzi także podział na podrozdziały, pomiędzy którymi nie zawsze istnieje związek logiczny – np. odrębny podrozdział poświęcony architekturze wyboru, gdy pozostałe dotyczą elementów składowych „*nudge*”. Dla lepszego zrozumienia tekstu, warto zastanowić się, czy podział na *Econs* i *Humans* (który jest bardzo ciekawy z perspektywy omawianego tematu)

nie powinien być wyjaśniony wcześniej niż na stronie 54 (przypis nr 48), zwłaszcza że w trakcie lektury II rozdziału okazuje się, że ma on zasadnicze znaczenia dla kwalifikowania instrumentów jako „*nudge*”. Autorka wprowadza ponadto rozróżnienie na „*narrow*” i „*broad nudge*”, opisując następnie jedynie „*nudge sensu stricto*”, co z perspektywy czytelnika sprawia wrażenie niekompletnego tekstu.

W kolejnym, trzecim rozdziale Autorka przedmiotem swoich rozważań uczyniła podmiot prawa (*legal agents*). Przedstawiając teorie uwypuklające racjonalność jako cechę definiującą podmiot prawa, Doktorantka wskazała nie tylko na ujęcie normatywne/prawne, ale także odniosła się do nurtów powiązanych z socjologią czy psychologią (z czego chociażby wynikał podział na rzeczywistych „*factual*” i racjonalnych „*rational*” adresatów prawa). Autorka wyjaśniła, na czym polega jurydyczny model racjonalnego podmiotu prawa, odwołując się do teorii złego i dobrego człowieka, zaproponowaną przez O. W. Holmsa, czy zdeorientowanego człowieka (*puzzled man*) H.L.A. Harta. Przedstawiła teorię racjonalnego wyboru, tzw. standard rozsądnej osoby Edwarda Halla Aldersona czy formułę Learneda Handa. Autorka odniosła się także do modelu należytej staranności, przyjętej w polskim prawie cywilnym. Odwołując się do różnych ujęć, Autorka dążyła do wykazania podobieństwa między neoklasyczną ekonomią a wiodącymi w prawie teoriami zakładającymi racjonalność podmiotu. W tym kontekście ciekawe jest porównanie *homo oeconomicus* do modelu stworzonego na bazie teorii złego człowieka i w oparciu o formułę Handa oraz *homo oeconomicus* do podmiotu działającego według modelu należytej staranności (s. 94–95 i 97). Szkoda, że w pracy nie podano źródła wskazującego na autora porównań. Kontynuując analizę działania podmiotu prawa, Autorka następnie skupiła się na uzasadnieniu przyczyn stosowania się do porządku prawnego. Przede wszystkim starała się przedstawić różne podejścia prezentowane przez przedstawicieli doktryny. Treść pracy została podzielona na postawy (*attitudes*) i założenia (*assumptions*). Analizując postawy rozpoczęto od krótkiego wyjaśnienia, na czym polega legalizm, przedstawiono teorię zgodności Josepha Raza. Odniesiono się do stanowiska Petrażyckiego, przede wszystkim skupiając się na postawie konformizmu i oportunizmu. Autorka starała się w tym zakresie przedstawiać różne stanowiska, między innymi nawiązała do Herberta Kelmana czy Maxa Webera. Niestety w tym fragmencie rozprawy niejasny jest związek między zestawionymi treściami i ich przyporządkowanie do poszczególnych podrozdziałów. Interesujący jest fragment,

w którym teorię Feldmanna wyróżniającą cztery główne klasyczne podejścia do regulacji porównuje się do powołanych wcześniej podejść – mogłoby to być jednak zamieszczone w tekście głównym, a nie w przypisach (s. 105). Niestety, kolejny bardzo krótki podrozdział *“Rationality, reason i common sens”* nie wnosi nic nowego do pracy. W dużej mierze powielono w nim bowiem treści zamieszczone już wcześniej w części dotyczącej racjonalności podmiotu prawa. W odniesieniu do teoretycznych i filozoficznych założeń zgodności Autorka nawiązuje do stanowisk takich filozofów prawa jak Austin, Durkheim, Hart, Rawls, Posner czy Dworkin. Sam dobór autorów jest jak najbardziej słuszny. Przedstawienie bowiem różnych podejść jest dużym walorem pracy i daje możliwość holistycznego podejścia do wyjaśnienia przyczyn działania podmiotów zgodnie z prawem. Niestety chwilami Autorka bardzo skrótowo i powierzchownie przedstawia poszczególne nurty. Ważne i interesujące są jednak same konkluzje zawarte na s. 111–112. Udowadniają one także umiejętność Doktorantki do syntezy swoich rozważań i wyciągania poprawnych wniosków.

W rozdziale czwartym Autorka podjęła temat behawioralnej teorii zgodności (*Behavioral Compliance Theory*) i modeli działania podmiotów prawa opartych na badaniach behawioralnych. Autorka przedstawia przyjęte w różnych porządkach prawnych modele podmiotów odbiegające od założeń ich racjonalności: wrażliwego konsumenta (*vulnerable consumer*), który został wprowadzony w prawie Unii Europejskiej w systemie ochrony konsumenckiej, czy przyjęty w nauce amerykańskiej „*homo myopicus*” – podmiotu, o krótkiej perspektywie poznawczej. Opisano „*optimistic borrower*”, czyli kredytobiorcę o optymistycznych oczekiwaniach, nawiązując do rozwiązań przyjętych w Stanach Zjednoczonych, ale także państwach europejskich. Przyjrano się modelowi podmiotu o ograniczonej racjonalności (*boundedly-rational actor*) czy „*homo heuristic*” podejmującego działania heurystycznie. Walorem tej części pracy jest opisanie innych modeli adresata prawa, od którego nie wymaga się pełnej racjonalności. Należy zauważyć, że założenie takie, w przypadkach wskazanych przez Autorkę, dotyczy przede wszystkim decyzji ekonomicznych (kredytów, zakupów konsumenckich). Następnie Autorka przybliżyła założenia behawioralnej teorii zgodności. Przedstawiła stanowiska kwestionujące tradycyjne myślenie o przyczynach przestrzegania prawa, wskazując, że strach i sankcjonowanie normy nie zawsze przynoszą zamierzony skutek.

W opisywanym rozdziale interesującym wątkiem są przedstawione limity tradycyjnych sposobów regulacji w prawie. Autorka wskazała, że zarzuca się im między innymi to, że nie uwzględniają kontekstu, w którym podejmuje się decyzję. Ponadto nie we wszystkich obszarach formy tradycyjne się sprawdzają, sugerując chociażby, że w niektórych sytuacjach promowanie zmian behawioralnych będzie bardziej efektywne. W tym kontekście Autorka porównała praktyczne przykłady regulacji opartych na formach tradycyjnych oraz stosujących „nudge” (s. 137). W przypadku porównania TILA i Schumer Box może warto zastanowić się, czy przypadkiem istotą nie jest inny sposób przekazania informacji konsumentom, a nie inny model regulacji.

Kluczowym z punktu widzenia wniosków końcowych Autorki jest podrozdział „*Nudge as a complementary tool to the traditional policy*”, w którym starała się przedstawić „nudge” jako metodę komplementarną do tradycyjnych form regulacji. W tym celu zestawiała przykłady, które traktowała jako wzajemnie się uzupełniające, natomiast pochodziły one z różnych państw. Warto więc zasygnalizować, że przykłady te mają potencjał do wspólnego wykorzystania, ponieważ w praktyce nie zostały tak wspólnie użyte. Dla przejrzystości wywodu, biorąc pod uwagę fakt, że Autorka (co jest niewątpliwym walorem) odwołuje się do regulacji unijnych, ale także brytyjskich czy amerykańskich, warto wprowadzić wyjaśnienie używanych skrótów, jak chociażby: skrót „CFPB” użyty na s. 124, (wyjaśniony został dopiero w przypisie na s. 138), skrót „FDA” (nie został w ogóle wyjaśniony), skrót „HMRC” (także nie został wyjaśniony). W kolejnych rozdziałach skróty „BLE”, „EBPM” wyjaśniono dopiero na s. 182, w przypisie nr 5.

Recenzując ten rozdział, nie można nie wspomnieć o niewłaściwych przyporządkowaniach – do tytułu podrozdziału w 4.3. („*Limited problem coverage*”) znowu wrócono do behawioralnej teorii zgodności, natomiast w podrozdziale 4.4. („*Costly means*”) przedstawiono niskie koszty stosowania „nudge” zamiast kosztowność tradycyjnych form. Dodatkowo warto przemyśleć podział wewnętrzny, ponieważ niektóre podrozdziały obejmują tylko jeden akapit (np. 3.1. „*Crowding-out effect*” czy 3.4. „*Hypermotivation*”), natomiast ze względu na to, że temat ignorancji prawa został opisany bardzo krótko, można rozważyć połączenie podrozdziałów 3.2. i 3.3.

Z analizowanych dotychczas trzech rozdziałów można wywieść, że „nudge” jest bardzo dobrym sposobem regulacji, zapewniając efektywność osiągnięcia

zamierzonego przez regulatora celu, szanując autonomię i wolności jednostki. Sposób ten bazuje na indywidualnych cechach podmiotu prawa, a nie założeniu o jego racjonalności i pełnym poinformowaniu.

W rozdziale piątym Autorka skupiła się na negatywnych aspektach „*nudge*”. Przedstawiła zarzuty dotyczące naruszenia autonomii i wolności, wynikające z tego, że adresat jest wyręczany w podejmowaniu decyzji i może nawet nie być świadomy, że ktoś miał wpływ na jego wybór. Wskazała również, że założenie, na którym bazuje „*nudge*” – istnienie ograniczeń kognitywnych adresatów regulacji – nie może zostać przyjęte bezkrytycznie. Dużo uwagi poświęciła również zarzutom wobec efektywności. Przedstawiła wiele badań i przykładów nieskutecznego zastosowania „*nudge*”. Przedmiotem analizy były także przypadki osiągnięcia innego efektu, niż architekci wyboru pierwotnie planowali. Wspomniano także o możliwej dyskryminacji spowodowanej przez „*nudge*” (s. 170). W tym przypadku szkoda, że nie rozwinęto bardziej tego wątku, który już w tej wersji był niezwykle interesujący. Kolejną przyczyną nieskuteczności metody są, zdaniem Autorki, nierzetelne badania i rezultaty eksperymentów. Pomimo że w pierwszej części dysertacji wskazywano, że przewagą „*nudge*” jest opieranie się na faktach i wynikach badań psychologicznych i/czy behawioralnych, w tej części podważa się niezawodność tych sposobów. Przyczyną tego są m.in. brak uwzględnienia całego kontekstu, w którym podejmuje się decyzję, źle zaprojektowane badania, brak właściwego raportowania umożliwiającego kontrolę *post factum* przebiegu stosowania „*nudge*”. Wśród wyników badań dotyczących efektywności samego „*nudge*” wskazano także na różnicę pomiędzy wynikami środowiska naukowego i osób zajmujących się „*nudge*”, przy bardziej optymistycznym spojrzeniu w tym pierwszym przypadku.

W ostatnim, szóstym rozdziale szeroko odniesiono się do pozycji władz i ich motywacji. Rządzący decydują za adresatów, a ci nie mają wpływu na regulację, często nawet nie są świadomi, że w ich przypadku jest ona stosowana. Autorka ponownie podjęła rozważania dotyczące interesu, który powinien przyświecać prawu i celom, które mają być uzyskane. Podkreśla, że nie zawsze możliwe jest empiryczne zbadanie, jaki interes powinien – z punktu widzenia podmiotu wobec którego „*nudge*” ma być stosowane – być chroniony. Podniesiono również ryzyko zakrywania się „*nudge*”, w celu przeniesienia odpowiedzialności na adresatów prawa, jak i w celu uchylecia się od podejmowania dalej idących reform przez

rzządzających. Wskazano, że „*nudge*” omija oficjalne kanały demokratycznego podejmowania decyzji, co stanowi wyzwanie dla legitymacji prawa i jego rozliczalności (*accountability*). Stosowanie „*nudge*” jest krytkowane za brak transparentności oraz pominięcie debaty publicznej dotyczącej wprowadzania regulacji, a co za tym idzie stanowi zagrożenie dla pluralizmu i jakości debaty publicznej.

Równie problematyczna staje się rzetelna ocena efektywności. Punktem odniesienia w tym obszarze była *Rawls' Publicity Principle*. Autorka wskazuje również, że stosowanie „*nudge*” jest objawem traktowania obywatela jako biernego obiektu interwencji, ponadto promującym skrajny indywidualizm. Podniesiono także brak mechanizmów kontrolnych stosowania „*nudge*”, sugerując, że należałoby wyodrębnić typy „*nudge*”, które podlegałyby takim instytucjom, i takie, które ze względu na swój nieszkodliwy wpływ, mogłyby być wyłączone z takiej kontroli. W rozdziale tym Autorka opisała także, w jakim zakresie standardy stosowane przed Europejskim Trybunałem Praw Człowieka, co do dopuszczalności skargi indywidualnej, mogą być odpowiednie przy kontroli *nudge*. Doktorantka, co prawda, odwołuje się do podejścia stosowanego przez Europejski Trybunał Praw Człowieka, jednak bazuje na literaturze, nie przywołując w ogóle orzecznictwa Trybunału. Ponadto, Autorka mało precyzyjnie rozgraniczyła, kiedy pisze o kierunkach rozpatrywanych przez Trybunał w zakresie dopuszczalności skargi, a kiedy o warunkach stosowania zasady *de minimis*. W zakresie opisywanego rozdziału za celną należy uznać krytykę dotyczącą zagrożeń wynikających z „*nudge*”. Szkoda jednak, że Autorka wprowadzając standardy, którym prawo powinno odpowiadać, takie jak *rule of law*, prawa człowieka czy proporcjonalności, nie wskazała, dlaczego wybiera właśnie te, a nie inne zasady i w jakim zakresie nimi operuje, ponieważ w tekście odwołuje się w różnych miejscach do różnych wyznaczników, w różnym układzie, czasami traktując je jako zasady (*principles*), reguły (*rules*) lub wartości (*values*). Warto też wyjaśnić, dlaczego akurat w tej części pracy skupiono się głównie na prawie unijnym.

Niezależnie od wszelkich uwag polemicznych zawartych powyżej przy opisie poszczególnych rozdziałów należy jednoznacznie stwierdzić, że Autorce, co do zasady, udało się zachować harmonię struktury rozprawy w zakresie ilościowego rozkładu omawianej materii. Praca została oparta na bogatej literaturze przedmiotu, przede wszystkim obcojęzycznej, jak również materiałach

źródłowych, co było uzasadnione zarówno z perspektywy merytorycznej, jak i metodologicznej. Korzystając jednocześnie z przywileju recenzenta już w tym miejscu prosiłbym Doktorantkę, żeby przedstawiła własną ocenę relacji między założeniami ekonomii neoklasycznej a ekonomii behawioralnej. Dodatkowo, żeby wskazała, czy dla niej *nudge* jest synonimem *soft paternalism* czy *libertarian paternalism* oraz jaka jest relacja między *nudge* a *behavioral public policy*? Ponadto interesuje mnie, czy kampanie informacyjne należy traktować jako *nudge* oraz jak Doktorantka postrzega relację między *nudge* a manipulacją?

III. Ogólna ocena pracy – uwagi polemiczne

Rozprawa doktorska Marii Pawińskiej jest wszechstronnym i szczegółowym studium dotyczącym zagadnienia „*nudge*”. Bez wątpienia stanowi ona niezwykle cenny wkład w aktualny stan nauki zwłaszcza, że tak głębokiej analizy w nauce polskiej brakowało. Jednoznacznie wskazuję, że Autorka bardzo dobrze przeanalizowała elementy, które charakteryzują „*nudge*”, wnikliwie przedstawiając różne koncepcje i spory w doktrynie. Na podkreślenie zasługuje to, że Autorka dokonała szczegółowego „rozbioru” „*nudge*”, analizując każdy aspekt ją charakteryzujący. Wielkim walorem badań Doktorantki zaprezentowanych w pracy jest wprowadzenie własnej definicji „*nudge*”. Wszystkie te elementy potwierdzają Jej dojrzałość jako naukowca i prowadzą do pozytywnego wniosku w zakresie dalszego procedowania co do nadania stopnia naukowego.

W związku z powyższą, jednoznacznie pozytywną opinią co do pracy, dalszych uwag nie należy odbierać krytycznie, a jedynie polemicznie – jako rady, które Doktorantka może wykorzystać w przypadku zamiaru publikacji, do czego namawiam, przedstawionej do recenzji pracy. Autorka powinna przede wszystkim zwrócić uwagę, że momentami czytelnik może odnieść wrażenie, że treści w pracy powtarzają się (np. cytaty Sunsteina na s. 59). Co więcej, niektóre wątki wydają się dość powierzchownie przeanalizowane, zwłaszcza biorąc pod uwagę fakt, że zostały wyodrębnione jako podrozdziały (np. kwestia autonomii czy niepaternalistycznego *nudge*). Szkoda, że przy tak wielkiej wiedzy z zakresu omawianego tematu, Autorka raczej opisuje różne stanowiska, niż opatruje je własnym komentarzem, a czasami nawet pozostawia pytania bez odpowiedzi (np.

s. 60). Czasem też trudno stwierdzić, czy Doktorantka odnosi się do własnych rozstrzygnięć, czy nawiązuje do innych autorów (np. na s. 96: „*We distinguish between two types of attitudes: the fundamental attitude, which prioritizes legalism and compliance with norms out of respect for authority, and the purposive attitude, which is driven by conformity or opportunism*”). Z kolei na s. 167 Autorka powołuje się na badania, jednak bliżej nie określa i nie precyzuje, jakie badania przywołuje.

Pozytywnie należy odnieść się do rzetelnego metodologicznie wprowadzania do tematu dysertacji, odnosi się to również do wprowadzenia i konkluzji zamieszczonych w każdym rozdziale. W sposób bardzo uporządkowany Autorka przedstawia poszczególne kroki i wzajemnie między nimi powiązania. Niestety, czasami zapowiedzi dotyczące zawartości rozdziałów nie pokrywają się z ich treścią, np. w rozdziale III Autorka zapowiada rekonstrukcję poszczególnych teorii racjonalnego podmiotu prawa, w tym teorii Herberta Harta, w pracy jednak poświęca temu zagadnieniu niewielki akapit. Podobnie teoria Ronalda Dworkina została opisana jednym zdaniem (s. 111). Treści konkluzji poprzedniego rozdziału czasami pokrywają się z wstępem następnego. Z jednej strony dzięki temu Autorka zapewnia ciągłość treści, może to być również pomocne, przy czytaniu rozdziałów jako odrębnych części, z drugiej jednak strony – czytając całość – jest to chwilami męczące. Poza tym niektóre podrozdziały również przybierają formę wprowadzenia (np. pierwszy akapit podrozdziału 4 w rozdziale III – s. 97). Ponadto konkluzje rozdziału VI wydają się być podsumowaniem całej dysertacji, co nie jest samo w sobie błędem merytorycznym, ale bardziej konstrukcyjnym. Dodatkowo Autorka powinna rozważyć, czy potrzebne jest streszczanie poprzednich rozdziałów, zwłaszcza że po konkluzjach rozdziału znajdują się wnioski końcowe. Warto również przemyśleć, czy tekst główny nie powinien być poszerzony o pewne treści z przypisów. Zdarza się bowiem, że Autorka w przypisach przekazuje treści dość istotne z perspektywy poruszanego tematu (np. s. 117, przypis nr 15 czy s. 166, przypis nr 87 – zawarto tam taksonomię *nudge*). Z kolei w części poświęconej krytyce „*nudge*” ze względu na ograniczenie autonomii jednostki znalazł się w przypisie nr 7 (s. 153) ciekawy wątek na temat interesu, któremu „*nudge*” ma służyć. Można również rozważyć, aby przy ewentualnej publikacji pogłębić wątek etyczny, w tym na temat narzędzia „*pro-ethical design*”, o którym to Autorka jedynie wspomina. Moim zdaniem brakuje również precyzyjnego wyjaśnienia relacji między „*nudge*” a „*boost*”. W pracy często zestawia się te terminy (s. 123, 150,

161, 162, 205), ale tak naprawdę bez jasnego, jednoznacznego zaznaczenia, czy „boost” jest rodzajem „nudge”, czy odrębną metodą. Tak samo należałoby postąpić przy omawianiu zagadnienia kampanii informacyjnych (w porównaniu z *boost* i *nudge*).

Generalnie praca jest napisana bardzo rzetelnie, starannie, językiem adekwatnym dla pracy doktorskiej. Można jednak pomyśleć nad konsekwencją w stosowaniu takich pojęć jak „*discrimination*”, „*equality*” i „*equity*” lub wyjaśnić czytelnikowi, że Autorka traktuje je jako synonimy. Taka sama uwaga dotyczy wspomnianych już w recenzji terminów „*principle*”, „*rules*” i „*values*”. Nie ma wątpliwości, że Autorka zapoznała się z ogromną liczbą pozycji literatury i chce rzetelnie przedstawić różne stanowiska prezentowane w doktrynie, ale w końcowym efekcie praca sprawia wrażenie zestawienia różnych teorii, zaś miejscami, zwłaszcza jeżeli chodzi o rozdział IV i V, jest to w znacznej mierze zbiór cytatów.

IV. Konkluzja

Niezależnie od powyższych uwag polemicznych, w mojej ocenie, rozprawa doktorska mgr Marii Pawińskiej pt. ***Nudge as an instrument of legal regulation*** w pełni odpowiada wymogom określonym w ustawie o stopniach i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki. Stanowi wartościowe, oryginalne rozwiązanie problemu naukowego, prezentuje bogatą wiedzę teoretyczną Doktorantki oraz umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy badawczej. Z pełnym przekonaniem wnoszę zatem o dopuszczenie mgr Marii Pawińskiej do dalszych etapów postępowania zmierzającego do nadania stopnia naukowego doktora nauk prawnych.



Prof. UG., dr hab. Sebastian Sykuna